

630 tys. ton węgla przeładował Port Północny

GDANSK (PAP). Pomimo okresowego remontu jednego z taśmociągów tegoroczne przeładunki węgla w Porcie Północnym w Gdańsku zapowiadają się rekordowo.

Od początku br. Morski Port Handlowy w Gdańsku, w skład którego wchodzi również Port Północny, przeładował ponad 6300 tys. ton węgla eksportowanego do wielu krajów. Stanowi to 80 proc. tegorocznych zadań przeładunkowych.

W sąsiedniej bazie paliw płynnych Portu Północnego trwa wyładunek 118 tys. ton ropy z Tunezji przywiezionej przez zbiornikowiec PZM „Zawrat”. Będzie ona przerobiona w Gdańskich Zakładach Rafineryjnych, które w br. otrzymały drogą morską blisko 410 tys. ton ropy.

Młodzież czechosłowacka wypoczywa w Polsce

WARSZAWA (PAP). Na dwutygodniowych turnusach w Polsce przebywają ostatnie już grupy dzieci i młodzieży z Czechosłowacji. Podczas tegorocznych wakacji odwiedziło nasz kraj łącząc wypocinek z pracą ponad 4 tys. aktywistów Czechosłowackiego Socjalistycznego Związku Młodzieży i 15 tys. dzieci w wieku 10–15 lat. W tym samym okresie blisko 31 tys. dzieci i młodzieży z Polski przebywało u naszych południowych sąsiadów.

Tak duża wymiana młodzieży polskiej i czechosłowackiej nastąpiła po raz pierwszy. Przypomnijmy, że inicjatywa ta jest rezultatem rozmów przywódców obu krajów — Wojciecha Jaruzelskiego i Gustava Husaka.

Dzieciom ze Słowacji żal odjeżdżać do domu

(Inf. wł.) W ramach współpracy z województwem śródkowosłowackim Nowy Sącz zaprosił na letni wypocinek grupę blisko tysiąca dzieci słowackich, wysyłając 1200 nauczycieli na obozy międzynarodowe do Dierowa, Teplickiej Krupiny oraz kilku innych miejscowości.

Przedwczoraj i wczoraj placówki w Nidzicy i Nowym Sączu odwiedziła delegacja związków zawodowych z Bańskiej Bystrzycy, które — wraz z naszymi — były inicjatorami zakrojonej na tak szeroką skalę wymiany kolonijnej. Delegacja, wizytując placówki, stwierdziła z zadowoleniem serdeczne przyjęcie i troskę o dzieci, dobre warunki wypoczynku, stworzone przez gospodarzy. Wyrażono to oficjalnie w trakcie spotkania z wiceojewodą Józefem Niemcem i zastępcą kierownika Wydziału Prac Ideowo-Wychowawczych KW PZPR Mieczysławem Matrasem.

Dzieciom słowackim żal opuścić gościnne województwo, naszym — Słowację — żal opuścić gościnne województwo. Umówiono się na spotkanie organizatorów w Bańskiej Bystrzycy dla omówienia szczegółów przyszłorocznej akcji letniej. (k-b)

Trzy rezerwy przyrody w okolicy Łagowa

ZIELONA GÓRA (PAP). Łagów — to jedna z najbardziej znanych miejscowości woj. zielonogórskiego. Zwany perłą ziemi lubuskiej, posiada DALSZY NA STR. 4)

Światosław Richter weźmie udział w tegorocznej „Warszawskiej Jesieni”

WARSZAWA (PAP). Za miesiąc, 21 września, rozpocznie się doroczna wielka impreza — XXVII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”. Zespołem, któremu przypadnie w udziale otwarcie festiwalu, będzie Orkiestra i Chór Polskiego Radia w Krakowie pod batutą Jerzego Kalwicza, a także soliści z kilku krajów. Program wypełnią utwory muzyki polskiej oraz kompozycje zagraniczne.

Kalendarz imprez tegorocznej „Warszawskiej Jesieni” — trwającej do 30 września — obejmuje 32 pozycje, wśród których będą koncerty symfoniczne, kameralne i muzyczne, a także spektakle operowe. W programie zapowiedziano m.in. 12 światowych prawykonań, zarówno utworów muzyki polskiej jak i z innych krajów. Obok dzieł reprezentujących różne nurty i zjawiska światowej muzyki — klasyki XX wieku oraz awangardy — znajdują się utwory czołowych polskich kompozytorów, m.in. nie wykonywana dotychczas w kraju III Symfonia Witolda Lutosławskiego. Również wszystkie przewidziane w programie utwory sceniczne są dziełami polskich kompozytorów: „Ślepy” Jana Astryba w inscenizacji Teatru Wielkiego z Poznania „Na bosaka” Krzysztofa Szwałka (Teatr STU z Krakowa) i „Sonata Belzebuba” Edwarda Bogusławskiego (Teatr Wielki w Warszawie).

Jak zawsze, organizatorzy imprezy zapewniają udział wybitnych wykonawców. Jako festiwalowe wydarzenie zapowiada się koncert Światosława Richtera, ponadto innego znakomitego radzieckiego wirtuozów, wiolonczelisty Iwana Monighettiego. Przyjedzie jedna z czołowych w Europie interpretatorek współczesnej muzyki, śpiewaczka Dorothy Dorow. Finałowy koncert orkiestry Filharmonii Narodowej poprowadzi światowej sławy dyrygent Mario di Bonaventura.

Pociąg — wąż

MOSKWA (PAP). Od 14 sierpnia br. z Moskwy do Murmańska kursuje pociąg przypominający wijącego się węża. Jest on dwa razy dłuższy od dotychczas stosowanych składów.

Przygotowania do uruchomienia superdługiego pociągu pasażerskiego trwały przez wiele miesięcy. Początkowo na trasie 350–400 km zaczął kursować skład 23-wagony, ciągnięty przez dwie lokomotywy.

Na zdjęciu: w gospodarstwie rolnym Rodziny Dom Dziecka Wandy i Jana Kwietniewskich. Wychowuje się tam sześciu dzieci. W niewielkim trzyhektarowym gospodarstwie wszyscy domownicy włączają się do wszelkich prac domowo-polowych. Dla dzieci jest to doskonała szkoła życia. Tęcza cała rodzina zajęta jest przy żniwach.

Na zdjęciu: w gospodarstwie rolnym Rodziny Dom Dziecka Wandy i Jana Kwietniewskich. Wychowuje się tam sześciu dzieci. W niewielkim trzyhektarowym gospodarstwie wszyscy domownicy włączają się do wszelkich prac domowo-polowych. Dla dzieci jest to doskonała szkoła życia. Tęcza cała rodzina zajęta jest przy żniwach.

CAF — Wojciech Stan

Józef Gajewicz wśród rolników

Żniwa w gminie Nowe Brzesko na ukończeniu

Dobre plony zbóż i tytoniu

(Inf. wł.) Brzesko Nowe — gmina typowo rolnicza z 16 wsiami na obszarze 5400 ha. Wśród 6200 mieszkańców — 2000 rolników, a konkretnie chłopo-robotników. W gminie — 1700 gospodarstw — 4800 ujęsów rolnych, grunta orne rozciągają się na 3750 ha. Pod zasiewami znajduje się 1950 ha. Do głównych zasiewów należą pszenica (1200 ha), żyto (700 ha), dalej idąc: jęczmień, owies. Brzesko Nowe to również rejon upraw tytoniu — plantacje obejmują 700 ha. Wśród innych upraw: ziemniaki i warzywa gruntowe. Gleby najwyższych klas.

Brzesko Nowe to także hodowla trzody chlewnej i bydła. Roczny skup mleka — 1200.000 l. Podczas letniego szczytu codziennie dostawy do 5.000 litrów mleka.

Na polach Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Majkowicach.

MPK — dyskusja po XVI Plenum KC PZPR

Podnieść wydajność pracy, pozostawić wolne soboty

(Inf. wł.) XVI Plenum KC PZPR wzbudziło wielkie zainteresowanie w naszym społeczeństwie, dotyczyło bowiem ważnych dla ludzi pracy i całej gospodarki narodowej zagadnień. Waga poruszanych przez uczestników plenum problemów oraz różnorodność opinii prezentowanej w dyskusji zmusiła Biuro Polityczne do zasięgnięcia opinii wśród załóg i organizacji partyjnych zakładów pracy. Poznanie poglądów ludzi pracy nie będzie podstawowe znaczenie przy podejmowaniu konkretnych decyzji a także wpłynie na kształt długofalowego planu działań po XVI Plenum KC PZPR. Przedstawiony do konsultacji materiał zawiera 28 pytań, na które odpowiedzi udzielił tak partyjni jak i bezpartyjni przedstawiciele załóg pracowniczych poprzez głosowanie nad proponowanymi w materiale rozwiązaniami bądź wyrażaniem nowych koncepcji.

Burliwa, aczkolwiek rzeczowa i gospodarska dyskusja, toczyła się wczoraj w krakowskim Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym wokół przedstawionych do konsultacji materiałów. Dużo emocji wzbudził m.in. problem mieszkaniowy. Skrytykowano urzędy dzielnicowe za słabe rozeznanie w zasobach mieszkaniowych na ich terenach oraz nieudolność administracji przy likwidowaniu tzw. pustostanów. Dokończenie wymaga też prawo lokalowe tak, by przepis: jedna rodzina, jedno mieszkanie, mógł być realizowany w praktyce.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

III Międzynarodowy Kongres Koptologiczny

WARSZAWA (PAP). Na odbywającym się w Warszawie III Międzynarodowym Kongresie Koptologicznym obradowano 21 bm. w sekcjach tematycznych. W sekcji poświęconej historii sztuki koptologicznej omawiano m.in. związki różnych form sztuki koptologicznej z tradycją faraonów i grecko-rzymską. W sekcji lingwistycznej omawiano m.in. wyniki ostatnich badań nad zespołem rękopisów ze starego archiwum klasztoru w Mag Haman. Zaprezentowano próbę ich interpretacji językoznawczej, literackiej i filozoficznej.

Wizyta R. Malinowskiego w Bułgarii

SOFIA (PAP). Przebywający w Bułgarii na zaproszenie Stałego Komitetu Naczelnego Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego (BLZCh) prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, wicepremier Roman Malinowski spotkał się z sekretarzem BLZCh, wiceprzewodniczącym Rady Państwa LRB Petrem Tanczewem.

Wymieniono poglądy na temat dalszego rozwoju i umocnienia przyjacielskich kontaktów między obydwojema partiami. Poruszone też niektóre aspekty sytuacji międzynarodowej.

R. Malinowski podkreślił, że osiągnięcia oraz konsekwentna pokojowa polityka Bułgarii cieszą się dużym autorytetem i uznaniem na arenie międzynarodowej.

Minister Tadeusz Szlachowski na budowach krakowskich placówek służby zdrowia

„Nie przyjechałem z kurtuazyjną wizytą”

Szpital „B” jako jedyny w kraju otrzyma dewizy na klimatyzację

(Inf. wł.) W żadnym województwie nie powstała tak wiele nowych obiektów służby zdrowia jak w województwie krakowskim. Bo też duże i wieloletnie są tu zaniechania, które najbardziej dotkliwie odczuwają chorzy stłoczeni w ciasnych salach i korytarzach szpitalnych oraz personel medyczny. Wczoraj przybył do Krakowa minister zdrowia i opieki społecznej Tadeusz Szlachowski w towarzyszącym zastępcy kier. Wydziału Administracyjnego KC PZPR Stanisław Skłodowski. W obecności prezidenta m. Krakowa Tadeusza Salwy, przedstawicieli służby zdrowia i budowlanych gości zwiedzili plac budowy nowych inwestycji służby zdrowia.

Pierwszym miejscem ich pobytu było wznieszone przez KBM-Zachód Centrum Zdrowia Budowlanych na placu Na Stawach, gdzie zlokalizowane zostaną poradnie specjalistyczne, pion diagnostyczno-laboratoryjny, pracownia fizjologii i psychologii pracy oraz przychodnia opieki podstawowej dla budowlanych. Minister Tadeusz Szlachowski przyrzekł pomoc w uzyskaniu sprzętu potrzebnego dla wyposażenia tej placówki oraz zapewnił 20 brakujących tu jeszcze etatów lekarskich. Zgodnie z obietnicą budowlanych obiekt ten zostanie przekazany do wyposażenia jeszcze w końcu br.

W obecności wicedyrektora Instytutu Pediatry prof. Barbary Nawrockiej-Kańskiej i prorektora prof. Alfreda Zejla minister zwiedził powstający w Prokocimiu Ośrodek

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Czy Kanał Sueski zostanie „zakorkowany”?

BEJRUT (PAP). Z doniesień nadchodzących z Kairu wynika, iż rząd Egiptu jest coraz bardziej zaniepokojony możliwością „zakorkowania” Kanału Sueskiego, co mogłoby nastąpić po zderzeniu się któregoś ze statków z miną. W momencie więc, gdy międzynarodowa flota składająca się prawie w całości z NATO-wskich potężnych min przesuwa się wzdłuż brzozy Sueskiej, władze egipskie wprowadziły ścisłą kontrolę wszystkich statków wchodzących w koryto Kanału Sueskiego. Trzeba pamiętać, że Kanał Sueski należy do najważniejszych arterii morskich współczesnego świata. Ma on tylko 173 km długości i 120–150 m szerokości, ale skraca o kilka tysięcy mil drogę pozwalając ominąć wielki kontynent afrykański. Nie więc dziwnego, że rząd egipski robi obecnie wszystko, aby ruch przez kanał nie został zakorkowany przez jakąś akcję sabotażową.

Warto przypomnieć, że w czasach nowożytnych prace przy przebudowie kanału rozpoczęły się w 1859 r. i zostały zakończone już w 10 lat później. Przy tej największej budowlanej drugiej połowy XIX wieku na świecie zginęło z wycieńczenia ponad 120 tys. fellachów egipskich.

W 1875 r. rząd brytyjski wykupił należące do Egiptu akcje (44 proc. całego pakietu) i ustanowił swoją kontrolę nad tym szlakiem wodnym.

Dopiero 26 lipca 1956 r. prezydent rewolucyjnego Egiptu Gamal Abdel Nasser ogłosił decyzję o nacjonalizacji Kanału Sueskiego. Odpowiedzią na to była wspólna agresja brytyjsko-francusko-izraelska w 1956 roku na Egipt. Gdy ta się nie powiodła, kolejną próbę podjął Izrael wspierany przez siły imperialistyczne Zachodu, który w 1967 roku napadł na Egipt i doprowadził do unieruchomienia kanału na 8 lat. Agresorzy izraelscy maksymalnie zdemastowali urządzenia całego kanału.

Kanał Sueski został ponownie uruchomiony 5 czerwca 1975 r. niedługo po tym, gdy w 1973 r. podczas wojny egipsko-izraelskiej wojska egipskie wzięły szturmem połączoną linię obrony Izraela wzniesioną po wschodniej stronie tej drogi morskiej.

W ostatnich latach przez Kanał Sueski przechodzi ok. 22 tys. statków o wyporności do 150 tys. ton. Po zakończeniu realizowanego obecnie planu drugiego etapu modernizacji kanału będą mogły przechodzić statki o wyporności do 270 tys. t.

Udana operacja przyszcia dłoni

SIERADZ (PAP). Dużym sukcesem sieradzkiego lekarza zakończyła się 4-godzinna, niezwykle trudna operacja przyszcia dłoni, którą uciął sobie siekierą w lesie 69-letni rolnik z gminy Złoczew Edward S.

Operację przeprowadził zespół oddziału ortopedii sieradzkiego szpitala pod kierownictwem dr. Jerzego Gośelmskiego, któremu asystował dr Andrzej Narbutt. Warto dodać, że zabieg wykonano bez potrzebnych w takim przypadku mikronarzędzi chirurgicznych, którymi nie dysponuje sieradzki szpital.

Wkrótce po operacji pacjent poruszał palcami, a następnego dnia przyszyta dłoń odzyskała swoją ciepłość. Dziś — po 6 dniach, jakie minęły od wypadku, stwierdzić można, że organizm nie odrzucił przyszytej części ciała. W przypadku pomyślnego przebiegu dalszego leczenia pacjent odzyskać może około 75 proc. sprawności we władaniu dłonią.

STRAUSS MINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH?

BONN (PAP). Najpóźniej wiosną przyszłego roku szef bawarskiej CSU — Franz Josef Strauss zostanie członkiem gabinetu kanclerza Helmuta Kohla albo jako minister spraw wewnętrznych, albo jako szef resortu transportu. Taką wiadomość zamieścił we wtorek springerowski dziennik „Bild-Zeitung”. W każdym bądź razie — dodaje gazeta — Strauss, jako przewodniczący drugiej pod względem wpływów partii koalicji rządowej, chce zostać wicekanclerzem.

Według „Bild-Zeitung”, Strauss uważa, iż po licznych, poważnych błędach, jakie popełnił gabinet Kohla, musi współpracować nad podjęciem właściwych decyzji politycznych i personalnych. Szef CSU obawia się ponadto, iż FDP z leką o perspektywę swego przetrwania może nastąpić bońskie koalicji rządowej jeszcze większych trudności, po to tylko, aby podkreślić swój profil polityczny.

ZJAZD PRZEDWYBORCZY REPUBLIKANÓW

WASZYNGTON (PAP). Wtorek jest drugim dniem zjazdu przedwyborczego Partii Republikańskiej w Dallas, w stanie Teksas.

Prezydent Reagan nie przybył jeszcze do Dallas. Oczekuje go się w drodze, kiedy to wygłosi przemówienie jako wybrany już kandydat republikański na prezydenta. Reagan zapowiedział, iż ponownie o prezydenturę będzie się ubiegał z dotychczasowym wiceprezydentem George Bushem.

W poniedziałek, w pierwszym dniu konwencji, przemawiała między innymi przedstawicielka USA w ONZ Jeane Kirkpatrick, która zachwalając politykę rządu Reagana, powiedziała, że przywróci on „siłę gospodarczą amerykańskiej” i jest w trakcie „odbudowy naszej mocy wojennej”.

Sam Reagan prowadzi tymczasem aktywną kampanię wyborczą na środkowym zachodzie. Głównym motywem jego zapewnienia jest zapowiedź „rozwoju gospodarczego bez inflacji”.

FAŁSZERZE „PAMIETNIKÓW HITLERA” NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

BONN (PAP). Fałszerze „Pamiętników Hitlera”, które przez krótki okres bulwersowały czytelników prasy na Zachodzie, zasiadli na ławie oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca trzem podsądnym: 52-letniemu Gerdowi Heidemannowi, byłemu reporterowi „Sternu”, jednego z najpopularniejszych tygodników RFN, który drukował te „pamiętniki”, 46-letniemu Konradowi Kujanowi, właścicielowi sklepu z hitlerowskimi militariami w Stuttgarcie, który sprowadzał te „pamiętniki” i 43-letniej Edith Lieblang, nałożnicy sklepikarza, wyłudzenie od wydawnictwa „Gruener Jahr” 9,34 mln marek (ok. 3,2 mln dolarów). Z sumy tej G. Heidemann miał otrzymać 1,725 mln marek.

WIELKA BRYTANIA DOSTARCZY IRANOWI DWA OKRETY

LONDYN (PAP). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało, że W. Brytania dostarczy Iranowi dwa okręty zaopatrzeniowe i wspierające, „prawdopodobnie jeszcze do końca tego lata”. Dostawy te mieszczą się w ramach kontraktu zawartego z poprzednim rządem irańskim w 1977 r. na sprzedaż siedmiu okrętów zbudowanych przez stocznię brytyjską w Yarrow.

Brytyjskie MSZ podkreśla z naciskiem, że te dwie jednostki przeznaczone są do pełnienia misji ratunkowych i że nie mają broni na pokładzie. Zaznaczono też, że Iran udzielił W. Brytanii gwarancji, iż okręty te nie odegrają „żadnej roli” w obecnym konflikcie iracko-irańskim.



CAF — Wojciech Stan

Dzisiaj mija 400. rocznica śmierci poety i humanisty Renesansu Jana Kochanowskiego

Miedzy Krakowem a Czarnolasem

Kraków nie tylko zadbał przed wiekami o ukształtowanie umysłowości i osobowości „złotego owocu Złotego Wieku” — czyli Jana Kochanowskiego, ale także umie dołożyć wszelkich starań o utrwalenie pamięci mistrza Jana w Czarnolasie — teraz. Miedzy Czarnolasem i Krakowem trwałe związki trwają i rozwijają się. Wnętrze Muzeum w Czarnolasie zdobią depozyty z krakowskiego Muzeum Narodowego: od broni z tamtej epoki poczynając, poprzez sławną rzeźbę Zygmunta Trembeckiego „Kochanowski z Orszulka” (1878), obraz Karola Millera „Odwiedziny w Czarnolasie” (1877) — przedstawiający Kochanowskiego z Urszulą i króla Stefana Batorego — po piękne flamandzkie gobeliny siedemnastowieczne, z motywami roślinnymi.

Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, Tadeusz Chruściński, wypożyczając kustoszowi Muzeum Czarnoleskiego — Edwardowi Wendemu owe eksponaty, zaznaczył wszakże: „To pożyczka na jakiś czas, musimy sami zadbać o wnętrza stałej ekspozycji, a przede wszystkim stworzyć własną koncepcję owych wnętrz”. I młody kustosz, sam będący sobowtorem, kopia, jakby skórą zdjęta z Jana Kochanowskiego, posłuchał. Dobrze wiemy, jak trudno dziś o eksponaty oryginalne z czasów renesansu, współczesne Kochanowskiemu, a nawet późniejsze. Wiadomo też, że biografia ojca poetów jest właściwie kreowana (a pośmiertne peregrynacje prochów też z trudem rekonstruowane, o czym wcześniej wiele pisałem, informując zwłaszcza o benedyktynskich dociekaniach badawczych Kazimierza Boska). Czemuż zatem by nie należało właśnie kreować wnętrz biograficznego muzeum pamięci i kultu człowieka, który zastał wirszę, a pozostawił poezję, skoro jakby nie ma innego wyjścia? Pamiętam dobre słowa niedawno zmarłego profesora Karola Estreichera, który w przypadkach tworzenia nie tylko muzeów biograficznych — zgodnie z tendencjami w muzealnictwie światowym — powiedział: „Robię dobre kopie, to żaden wstyd, a wręcz przeciwnie: wtedy łatwiej chronić oryginały”.

Odwiedzając ostatnio Czarnolas z radością stwierdzam, że „kopie Kochanowskiego” jest coraz więcej. Edward Wendy zakupił wcześniej przez się zamówione kopie: obrazu Władysława Łuszczkiewicza „Kochanowski czytający psalmy biskupowi Myszkowskiemu w Czarnolasie” (kopie malował konserwator Muzeum Narodowego w Krakowie, Mieczysław Dyląg), a także dwa dzieła kopisty Ryszarda Primke z Warszawy: Jana Matejki — „Jan Kochanowski nad zwłokami Urszulki” (z pałacu przynależała do niego) i „Złoty Wiek literatury w XVI stuleciu” (z cyklu: „Z dziejów cywilizacji w Polsce”, z Muzeum Narodowego w Warszawie).

Przed stu laty, przy podobnej okazji obchodów rocznic Kochanowskiego (350-lecia urodzin i 300-lecia śmierci), zgodnie z duchem czasów, wielcy malarze włączali się pedzłem, wyznaczając kamienie milowe na drodze pamięci pokoleń Polaków o Janie Kochanowskim. Teraz nie ma już Matejeków ani Wyspiańskich, ale zawsze jest możliwa inna forma uczczenia pamięci. I oto czarnoleskie muzeum już zdobią współczesne dwa gobeliny: Krystyny Czarnockiej „Poeta Czarnoleski” (3x4 m) i Anny Urbanowicz-Krowackiej „Jan Kochanowski — sekretarz króla Zygmunta Augusta” (3x3 m). Niebawem do Czarnolasu dotrą dalsze dwa: Krystyny Czarnockiej — „Treny” (3x4 m) i Jolanty Owidziej — „Odprowa posłów greckich” (2,80x3,50 m). Natomiast na ukończeniu są wybitne prace Danuty Paprowicz-Michno, realizowane przez dwie krakowskie spółdzielnie: „Wanda” i im. Stanisława Wyspiańskiego. Powo-



D. Paprowicz-Michno: „Jan Kochanowski — humanista z Czarnolasu” (gobelin)

Repr. Otto Link

nowany krakowskim patriotyzmem wcale nie lokalnym, tym dwoim dziełom pragnę pokazać i Jana Matejki „Złoty Wiek literatury w XVI stuleciu” (z cyklu: „Z dziejów cywilizacji w Polsce”, z Muzeum Narodowego w Warszawie).

Przed stu laty, przy podobnej okazji obchodów rocznic Kochanowskiego (350-lecia urodzin i 300-lecia śmierci), zgodnie z duchem czasów, wielcy malarze włączali się pedzłem, wyznaczając kamienie milowe na drodze pamięci pokoleń Polaków o Janie Kochanowskim. Teraz nie ma już Matejeków ani Wyspiańskich, ale zawsze jest możliwa inna forma uczczenia pamięci. I oto czarnoleskie muzeum już zdobią współczesne dwa gobeliny: Krystyny Czarnockiej „Poeta Czarnoleski” (3x4 m) i Anny Urbanowicz-Krowackiej „Jan Kochanowski — sekretarz króla Zygmunta Augusta” (3x3 m). Niebawem do Czarnolasu dotrą dalsze dwa: Krystyny Czarnockiej — „Treny” (3x4 m) i Jolanty Owidziej — „Odprowa posłów greckich” (2,80x3,50 m). Natomiast na ukończeniu są wybitne prace Danuty Paprowicz-Michno, realizowane przez dwie krakowskie spółdzielnie: „Wanda” i im. Stanisława Wyspiańskiego. Powo-



D. Paprowicz-Michno: Jan Kochanowski w murach Collegium Matus (gobelin) Repr. Wiesław Szupak

nowy. Nie trzeba chyba dodawać, że tkacki wykonywały prace pięknie i z przejęciem wiedząc, że wspólnie z projektantką przechodzą do historii pamięci Jana K. z Czarnolasu.

Twórczyni tych gobelinów, Danuta Paprowicz-Michno — to nie była kto. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych, studentka profesorów Gałkowskiego, Walczowskiego i Giedliczki, pobierała też naukę rysunku u prof. Mieczysława Wejmana. Od 1957 roku, projektując kilimy i gobeliny, współpracuje z manufakturami krakowskimi, ale także z ARTES w Gdańsku-Oliwie. Na licznych konkursach krajowych i zagranicznych zebrała mnóstwo nagród za piękne tkaniny. Równolegle wystawiając w Polsce, brała udział w wystawach we Francji, Włoszech, Kanadzie, Anglii, Jugosławii, Czechosłowacji, NRD, RFN, ZSRR i na Węgrzech. Jej żywymi osiągnięciami są zwłaszcza trzy wielkie gobeliny: „Bitwa pod Cedynią” (2,80x3,60 m), wykonana w 1979 roku, która to tkanina — moim zdaniem — powinna ozdobić wnętrze cedyńskiego muzeum i była by naturalnym uwiecznieniem wieloletnich badań wspaniałego archeologa, doc. dr. Władysława Filipowiaka — dyrektora Muzeum Narodowego w Szczecinie, którego wersja i lokalizacja bitwy z roku 972 weszła na trwałe do historii Polski. Drugim ważnym w jej twórczym życiu dokonaniem jest tkanina „Obleżenie Jasnej Góry” (3x4,5 m), zrealizowana przez krakowską Spółdzielnię Wyspiańską w roku 1983, w tarnowskich także warsztatach, trzecim zaś (bo przecież prace nad tkaninami dotyczący Kochanowskiego będą dopiero poddane pod publiczną krytykę podczas wystawy w „Domu Polonii”, tuż przed przewiezieniem ich do Czarnolasu z początkiem września...) jest gobelin, wykonany też w Tarnowie ubiegłego roku — „Stanisław Szczepanowski, biskup krakowski” 2,5x3 m, a przedstawiający patrona Polski. Dla „Wandy” i „Wyspiańskiego” Danuta Paprowicz-Michno wykonała wiele projektów malarskich małych form gobelinowych.

W sierpniu, na niewiele dni przed obchodami 400-lecia śmierci Jana Kochanowskiego (ze względu na porę kanikuły, uroczystości przeniesiono na wrzesień br.), raz jeszcze pojechałem do Czarnolasu, by zobaczyć, czy Muzeum i jego otoczenie parkowe są przygotowane do przyjęcia gości. Wiele tu zrobiono już wcześniej, by uczcić 450-lecie urodzin poety w 1980 roku, ale dużo pozostało do wykonania. To, co od razu rzuca się w

oczy — to uporządkowanie parku. Do niedawna przecież niedostępne były niektóre aleje zabytkowe ciągów spacerowych. Teraz, dzięki pracownikom żołnierskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego nie tylko oddano dwa kolejne kilometry owych alejek, należyce utwardzonych, ale przede wszystkim oczyszczono do niemożliwości zamulone stawy. Trwa remont prywatnej kaplicy Jabłonowskich — tej, która w kształcie litery L sąsiaduje z Muzeum. Będzie tu ekspozycja medalu ku czci Jana Kochanowskiego. Para młodych kustoszów — Jolanta i Edward Wendowie, zadbał o nowy wystrój wnętrza ekspozycyjnych i dokonali zakupów: dzbanków, talerzy, stolików, świeczników. Szczególnie piękny jest świeżo zakupiony renesansowy sepet podróży (czarne drewno, intarsja). Na początku września, a więc na kilka dni przed apogee obchodów 400-lecia śmierci mistrza Jana, wnętrza zostaną ozdobione czeremchą dalszymi gobelinami, o których była mowa, w tym dwoma przywiezionymi spod Wawelu. Owe tkaniny są filansowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, z Państwowego Funduszu Zamówień Plastycznych — koszt wszystkich sześciu wynosi około 15 milionów złotych.

Przygotowano w porę wspaniałe, okazjonalne widokówki i plakaty krajoznawcze, niebawem będzie folder muzealny (niestety, tylko w nakładzie 5 tys. sztuk — a przydałoby się sto tysięcy!). W sezonie Muzeum Biograficzne Kochanowskiego odwiedza dziennie 30 wycieczek, średnio po 50 osób w każdej. W tym miejscu hołdu dla wielkiego poety i jego twórczości brak wielkonakładowych książek i broszur, poświęconych bohaterowi Muzeum. Jolanta i Edward Wendowie — zakochani w Janie Kochanowskim i Czarnolasie — twierdzą, że tu przede wszystkim właśnie ludzie chcą kupować wszystko, co dotyczy poety. Więc rzucają się także na udane filansowe serduska, na których wypisano fragmenty jego frywolnych frazesów.

Kilka tygodni temu szczerzył Jan Kochanowski spoczęły wreszcie w rodzinnej krypcie zwłoki, niebawem będzie folder muzealny (niestety, tylko w nakładzie 5 tys. sztuk — a przydałoby się sto tysięcy!). W sezonie Muzeum Biograficzne Kochanowskiego odwiedza dziennie 30 wycieczek, średnio po 50 osób w każdej. W tym miejscu hołdu dla wielkiego poety i jego twórczości brak wielkonakładowych książek i broszur, poświęconych bohaterowi Muzeum. Jolanta i Edward Wendowie — zakochani w Janie Kochanowskim i Czarnolasie — twierdzą, że tu przede wszystkim właśnie ludzie chcą kupować wszystko, co dotyczy poety. Więc rzucają się także na udane filansowe serduska, na których wypisano fragmenty jego frywolnych frazesów.

Kilka tygodni temu szczerzył Jan Kochanowski spoczęły wreszcie w rodzinnej krypcie zwłoki, niebawem będzie folder muzealny (niestety, tylko w nakładzie 5 tys. sztuk — a przydałoby się sto tysięcy!). W sezonie Muzeum Biograficzne Kochanowskiego odwiedza dziennie 30 wycieczek, średnio po 50 osób w każdej. W tym miejscu hołdu dla wielkiego poety i jego twórczości brak wielkonakładowych książek i broszur, poświęconych bohaterowi Muzeum. Jolanta i Edward Wendowie — zakochani w Janie Kochanowskim i Czarnolasie — twierdzą, że tu przede wszystkim właśnie ludzie chcą kupować wszystko, co dotyczy poety. Więc rzucają się także na udane filansowe serduska, na których wypisano fragmenty jego frywolnych frazesów.

ZBIGNIEW ŚWIECH

Im bardziej oddalamy się w czasie od burzliwych dni lata 1980 roku, im więcej przybiera faktów i doświadczeń, tym jaśniejsza i prostsza staje się odpowiedź na ważne pytania: kto jest rzeczywistym kontynuatorem ducha i treści porozumień sierpniowych? kto najpełniej i najkonsekwentniej wyraża wnioski z robotniczego protestu?

Minie niedługo czwarta rocznica porozumień z sierpnia 1980 r. i zapewne nie zabraknie na zachodnich falach eteru, w audyjach wrogich nam polskojęzycznych rozgłośni głosów tych pogrobówców antysocjalistycznej awantury, którzy usiłują sobie przywłaszczyć miano rzekomych obrońców Sierpnia. Jednakże ich zabiegi i manipulacje rozbijają się o przeszkodę najtwardszą — o fakty.

Cóż było bowiem najważniejszą treścią porozumień sprzed czterech lat? Stanowiły one przede wszystkim dowód, że partia klasy robotniczej i ludowa władza uznają słuszność robotniczego protestu przeciwko temu, co godziło w robotnicze ideały socjalizmu, w godność pracy, w ustrojowe zasady sprawiedliwości społecznej. Oznaczały, że partia i wspierający ją front sił odnowy zdecydowane są wypisać do swego programu działania wszystko, co w robotniczych postulatach stanowiło wyraz troski o dobro ludzi pracy, o pomyślność Polski i Polaków.

Zgodnie z robotniczą wolą

W mijających czterech latach partia czynnie potwierdzała to, co jest dziś szczególnie wyraźną cechą tej polityki i licznych inicjatyw: wolę ważnego i wnikliwego wysłuchania i wykorzystania robotniczych opinii i wniosków, zacieśniania codziennej więzi z robotniczymi środowiskami, zapewniania ich rosnącego wpływu na życie zakładów, na gospodarkę i państwo. W ciągu tych czterech lat poszliśmy daleko naprzód w rozbudowie różnorodnych mechanizmów życia publicznego, które temu służą, a proces ten trwa nadal.

Długofalowa wytyczna takich działań stał się program IX Zjazdu PZPR. „Siła partii — głosiła jego uchwała — wyrasta z wierności ideałom i zasadom marksizmu-leninizmu, z demokratycznego życia wewnętrznego, ze ścisłej więzi z klasą robotniczą i społeczeństwem. W codziennej praktyce należy potwierdzać zasadę służebności partii wobec klasy robotniczej i narodu, działać w sposób jawny i stale poddawać się kontroli ludzi pracy”.

W wybranym na zjeździe Komitecie Centralnym znalazło się więcej niż kiedykolwiek przedtem działaczy robotniczych, ludzi od warsztatów pracy. To także było potwierdzeniem dokonujących się przemian.

W wyniku niedawnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej wzrósł udział robotników w składzie wielu instancji partyjnych. Stanowią oni prawie trzecią część składu komitetów wojewódzkich i ponad 40 proc. członków komitetów zakładowych PZPR. Wiele instancji szerzej włącza robotników, także bezpartyjnych, do realizacji swych programów działania. Inicjatywy te mają coraz powszechniejszy charakter. Podniesienie w partii rangi rozpatrywania skarg i wniosków obywateli w poważnej mierze sprzyja zwiększeniu drożności codziennych kontaktów władzy partyjnych ze środowiskiem robotniczym i ogółem ludzi pracy.

Rozwinęła się w ciągu lat minionych ważna praktyka roboczego, a nie odświętnego kon-

taktu członków centralnych i terenowych władz partyjnych i państwowych z załogami. Jednocześnie zaś szerokie ogólnokrajowe spotkania, takie jak Krajowa Narada Aktywu Robotniczego w marcu ub. r. czy narady ze związkowcami w hucie „Baldon” i zakładach „Nowotki” pozwoliły kierowniczym politycznemu kraju pełniej poznać i skutecznie uwzględnić robotnicze postulaty i wnioski.

Wielopłaszczyznowe są działania partii i socjalistycznego państwa służące rzeczywistemu, zwiększeniu roli środowisk robotniczych we współgospodarzeniu krajem i zakładami. Ukształtowane zostały warunki odrodzenia autentycznego, właściwego reprezentującego interesy ludzi pracy ruchu zawodowego. Rozwija się on coraz szerzej w oparciu o nową ustawę o związkach zawodowych, wysoce szanując go w nowo rozszerzone urawnienia. Ustawa o samorządzie w zakładach pracy czyni z niego ważny instrument współdecydowania o sprawach gospodarki.

Partia, związki zawodowe, samorząd — oto trzy ogniwia rosnącego wpływu klasy robotniczej na życie kraju, których rozwój i owocna współpraca stanowią dziś praktyczny wyraz realizacji porozumień sierpniowych. Prawdy tej nie zdola przesłonić hałaśliwa wrzawa nasyżonych przeciwników, którzy w krytycznej fa-

zie wstrząsów społecznych usiłovali pseudo-

robotniczym frazesem przesłonić swe cele, chęć ugody z socjalistycznym państwem i podstawowe wartości ustroju zrodzonego 40 lat temu.

Istotny jest dorobek osiągnięty w ostatnich latach w umacnianiu wpływu klasy robotniczej na działalność partii i państwa, a przecież nadal niemało jest w tym kierunku do zrobienia. W takiej tonacji — nie samozadowolenia, lecz stawiania nowych zadań — obradowało na początku czerwca w Łodzi XVI Plenum KC PZPR. Plenum to, przeprowadzone z udziałem kilkuset zaproszonych partyjnych i bezpartyjnych robotników, jest ważnym na dziś i jutro potwierdzeniem ciągłości klasowej linii IX Zjazdu PZPR. „Główne partyjne zadanie — mówił na zakończenie obrad plenum Wojciech Jaruzelski — to być ideowym przewodnikiem i organizatorem, wyrazicielem i wykonawcą robotniczej woli we wszystkich, wielkich i małych sprawach, siłą żywotnie ludziom pracy potrzebną”.

Kształt konkretnego projektu przybrała na XVI Plenum koncepcja powołania Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej — nowego instrumentu kontroli ludzi pracy nad życiem kraju. Wytyczne XVI Plenum tworzą polityczne warunki zwiększenia wpływu środowisk robotniczych na sprawy społeczności lokalnych, poszerzenia rozległych już dziś możliwości oświatowego i kulturalnego awansu robotników.

W kilkanaście dni po plenum odbyły się wybory do rad narodowych. W ich wyniku blisko 57 proc. radnych stanowią robotnicy i chłopcy.

Oto kolejny z licznych przykładów, które mówią ciągle o tym samym. O tym, że najgłębsza polityczna treść porozumień sierpniowych materializuje się w życiu kraju dzięki działaniom i dzięki przewodnictwu robotniczej partii.

JERZY JARKOWSKI

W zakładowych domach kultury

Ruch... w pionie organizacyjnym

Zakładowe domy, ośrodki i kluby kultury liczebnie stanowią margines bazy kulturalnej województwa krakowskiego. Na 21 domów kultury tylko 5 należy do przedsiębiorstw („Budostal”, PKP, „Solvay” i „Prelab” w Krakowie oraz zakłady wapienne w Czatkowicach), zaś na 38 ośrodków kultury — tylko 1 (Hil), natomiast na ponad 400 klubów i świetlic — fabrycznych jest około 20 (to znaczy takich, które zatrudniają przynajmniej jednego instruktora). Nie jest to imponująca liczba, zważywszy, że województwo ma kilkanaście tysięcy przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych.

Czy to oznacza, że krakowskie zakłady pracy (czytaj: kierownictwo) nie przywiązują większej wagi do potrzeb kulturalnych swych załóg, skupiając uwagę na zadaniach produkcyjnych? I tak, i nie, jednoznacznej odpowiedzi nie może być. Tak naprawdę samo miasto oferuje tyle „straw duchowej” i na tak wysokim poziomie, że własny dom czy klub kultury, twierdzą niektórzy, staje się obiektem zbędnym, zwłaszcza dla mniej zasobnych. Nie — odpowiadają drudzy, gdyż miasto, owszem, zaspokaja nawet najbardziej wysublimowane potrzeby, ale zawsze pozostaje niedosyt wywyższenia się w amatorskiej twórczości artystycznej. I właśnie, argumentuje co światlejsze kierownictwo zakładowe, placówka kulturalna jest idealnym miejscem rozwijania indywidualnych zainteresowań pracowników przedsiębiorstwa.

Podział stanowisk w tej kwestii zdaje się być ustalony, o czym świadczy fakt, że od lat zakładowych domów kultury i klubów nie przybiera, ani ubywa. Nie sprawdzili się na krakowskim gruncie obawy związane z reformą gospodarczą. Swego czasu liczne były głosy przestrzegające przed upadkiem zakładowych placówek kulturalnych. Pesymistycznie przewidywali, że samofinansujące się przedsiębiorstwa odwrócą się od spraw kultury i przy okazji reformy wycofają się z finansowania własnych ośrodków. Przemawiały za tym również gwałtowne przemia-

ny w ruchu związkowym, będący przez dziesięciolecie ważnym mecenasem robotniczej kultury. I rzeczywiście w wielu regionalnych zakładach, utrzymujących ważne źródło finansowania jakim był związek zawodowy, rezygnowały z własnych placówek na rzecz resortu kultury. I dzięki temu na ogół nie dochodziło do zamykania.

W Krakowskim nie zanotowano przetasowania branżowego w klasycznym wydaniu, chociaż o krok był od upaństwowienia Domu Kultury Krakowskich Zakładów Sodykowych. Słynnemu „Solvayowi” zabrakło w 1982 r. funduszy na kontynuowanie działalności ZDK. Przed jego upadkiem uratowało porozumienie zawarte między zakładem a Dzielnictwem Ośrodków Kultury w Podgórzu. Nie wdając się w szczegóły dokumentu rzecz polega na tym, że przedsiębiorstwo zobowiązało się utrzymać budynek i wyremontować salę widowiskową, zaś DZOK wspomóc merytorycznie i finansowo działalność programową ZDK. Po roku istnienia w nowym kształcie organizacyjny wizyta Krakowskiego Domu Kultury nie dopatrzyla się istotniejszych uchybień porozumienia, wystawiając obu partnerom pozytywną ocenę. Były jedynie uwagi co do niewyremontowanej sali, jak też wskazywano m. in. na potrzebę powołania społecznej rady kultury ZDK i wzbogacenie programu o nowe imprezy. W sumie współdziałanie mecenatu zakładowego i państwowego okazało się nadzwyczaj owocne.

Nowe formy zarządzania i finansowania zakładowych placówek kulturalnych poczynają rozszerzać się, bo oto podobne porozumienie zawarto w Wieliczce. Urząd Miasta oraz Kopalnia Soli doszli do wniosku, że zamiast dzielić środki i siły pomiędzy siebie, warto je połączyć. W ten sposób powstaje międzyorganizacyjny dom kultury: Kopalnia daje wyremontowaną własnym kosztem zabytkową „Sztugarówkę” (na czas nieograniczony do wyłączenia i bezpłatnego użytkowania), miasto zaś przejmie fabryczny klub. Wysoce układają-

ce się strony są przekonane, że Miejski Dom Kultury zaspokoi potrzeby i miasta, i załogi kopalni. A jak będzie naprawdę, pokaże czas, gdyż dopiero we wrześniu przewiduje się zakończenie remontu „Sztugarówki”.

Ogłoszenie w pionie organizacyjnym zaobserwowano w Nowej Hucie. Z chwilą otwarcia Nowohuckiego Centrum Kultury (jako placówka dzielnicowa świadczy usługi na rzecz zakładów i mieszkańców hotelu robotniczego) zaszła konieczność reorganizacji Domu Kultury Huty im. Lenina. Kierownictwo Komitetu przekonano, że zespoły artystyczne znajdują lepsze warunki rozwoju w NCK niż w DK, więc przeszły tam wraz z kadrami, sprzętem i strojami. W tym układzie ZDK stracił znaczenie ponadzakładowe i został przemianowany na Ośrodek Kultury Hil (z działalności na rzecz Kombinatu). Ośrodek tworzą: biuro administracyjne, dział programowania pracy i organizacji imprez, orkiestra dęta, biblioteka, dom seniora — z siedzibą przy ul. Majakowskiej 2 oraz Klub Kombatan-ta na osiedlu Górski i Klub „Kuznia” na Osiedlu Złotego Wieku.

Na tym jednak nie kończy się ruch w pionie organizacyjnym wśród zakładowych placówek kulturalnych Krakowa. MPK, drugie po Hil pod względem zatrudnienia przedsiębiorstwo, nosi się z zamiarem przekształcenia swego klubu w dom kultury. Trzeba jednak poczekać do przyszłego roku, aż będzie gotowa siedziba przyszłego ZDK. Podobne pomysły dojrzejają w innych zakładach, co wskazywałoby, że robotnicze ośrodki kultury wychodzą z kryzysu obronną ręką. Zdaje się, że odrodzony ruch związkowy, po uporządkowaniu swych spraw wewnętrznych, łaskawiej patrzy na zakładowe placówki kulturalne.

W tym momencie można zapytać, czyżby zakładowe domy i kluby kultury nie miały poważniejszych problemów niż ustawiczne reorganizacje? Z naszych rozmów celowo wyłączyliśmy działal-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Jutro lotnicze święto

„Kraków” w powietrzu

Na lotnisku w Balcach tradycyjna niemal poranna mgła. — Jak jechałem do pracy pół godziny temu świeciło jeszcze słońce — dziwi się trochę kierownik zmiany lotniczego dworca. — Czy polećmy — próbuję zadawać retoryczne w tym momencie pytanie. — Polećmy, polećmy, tylko trochę później, jak słońce przebieje się przez mgłę. — A na dziesiątą zdaje — usiłuję wśród tych niewiadomych i uwagach mimo wszystko upewnić się, bo bez względu o dziesiątą muszą się zameldować na wojskowym lotnisku w Warszawie. Inaczej zapowiedziane już w redakcji relacji z 2 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków” nie będzie, bo ucieknie mi specjalny wojskowy samolot i będę mógł tylko podstępować delegację i wrócić do Krakowa...

Jednak słońce przebija mgłę, lotowski „Tu-134” do Warszawy leci tylko dwadzieścia minut i mimo tych pierwszych kłopotów jestem grubo przed czasem. — Przynajmniej raz mam jakiś pożytek z tego, iż moje nazwisko zaczyna się na początkową literę alfabetu — mówi redaktor Badowski z telewizji, kiedy jako pierwszy z całej dziennikarskiej ekipy zajmujemy miejsca w odrzutowym „Jaku-40”.

Startujemy, by po godzinie lotu znaleźć się w... czy to takie ważne. Podpułkownik Janusz Kozłowski opowiadając stale anegdotki o przedwojennym szpiegu, który wiedział wszystko czytając tylko dokładnie kroniki towarzyskie w ówczesnej prasie twierdził, że im mniej z pozoru nie nie wnoszących informacji tym lepiej. W każdym bądź razie wydłuzamy na pewno na lotnisku 2 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków”.

„Jak” leci wspaniale, po krótkim starcie wzbija się w przestworza miękko i szybko. Ten uchodzący u nas za samolot promieniotwórczy niewielki trójsilnikowy pasażerski odrzutowiec w Związku Radzieckim jest traktowany jako samolot... kołchozowy. Słusznie po prostu do komunikacji pomiędzy odległymi kołchozami. Dwadzieścia kilka miejsc pasażerskich, duża przestrzeń bagażowa, wypuszczany spód ogona własny trap, no i te trzy silniki z dużym zapasem mocy, które pozwalają na bezpieczny start nawet z bardzo krótkich polowych lotnisk.

COFANIE CZASU

„Sala bojowych tradycji latającego „Krakowa”. Dziesiątki

PRAWA NOGA NA LEWE SKRZYDŁO

Pierwszymi samolotami „Krakowa” były bojowe „Po-2” czyli po prostu „podziaki” — znane też szerzej jako... kukuruzniki. Były to samoloty pod wieloma względami niesamowite. Wybaczały błędy nieprawym pilotom i pozwalały na opanowanie podstawowych tajników pilotażu zaledwie w ciągu kilku... godzin. Wszystko było tak łatwe, że aż zagmatwane. Niechaj za próbę posłużą tu przepisy dotyczące zajęcia miejsca w kabinie: „...po otrzymaniu zezwolenia chwycić prawą ręką za lewą burtę tylnej kabiny, prawą nogę postawić na stopień lewego skrzydła, następnie prawą ręką podciągnąć na skrzydło. Lewą nogę wystawić w przód, wzdłuż kadłuba na poziomie skrzydła, następnie chwycić za lewą tylną podpórkę baldachimu, a prawą — za lewą stronę przedniej burty kabiny. Następnie przenieść prawą nogę przez burtę i... postawić na siedzeniu...” A jednak... „Kukuruzników” panicznie bał się Niemcy nie na darmo nazywając je „latającą

śmiercią”. Potrafił bowiem bezczelnie pod osłoną nocy nadlecieć nad pozycję wroga, zrzuć bomby i uciec.

PREMIERA CZY TEŻ CHRZEST BOJOWY

Stał się nocą z 11 na 12 września 1944 roku, kiedy to 15 załóg „Krakowa” po raz pierwszy otrzymało zadanie wykonania 50 bojowych lotów nad prawobrzeżną Warszawą. Na Nowym Brudnie na pozycję zajmowaną przez niemieckie jednostki pancerne zrzucono blisko 7 ton bomb. Następnej nocy piloci latającego „Krakowa” spieszą z pomocą powstańcom walczącym w Warszawie.

Był już nieco wcześniej zorganizowany pułk „Warszawa” — więc powstała inicjatywa by następnie jednostce rodzimego się ludowego lotnictwa nadać imię „Krakowa”. I pojawił się Kraków w wojskowej korespondencji, nikt tego nie zaprzeczał, nikt nie protestował... tak zostało.

Kiedy w lipcu 1944 roku w Lublinie rozdzielił się Manifest Lipcowy zakończono szkolenie bojowe i personel „Krakowa” przystąpił do egzaminów przed komisją lotniczą Kijowskiego Okręgu Wojskowego. 2 sierpnia komisja stwierdziła, że pułk jest zdolny do działań bojowych. Po dwóch tygodniach przygotowań i oczekiwań nastąpił odlot do Polski na lotnisko Dys koło Lublina.

Zrzucają broń, amunicję, żywność, leki, atakują stanowiska niemieckiej artylerii i moździerzy...

Do końca II wojny światowej wspierał cały czas odziały I Armii WP „Kraków” wykonał 2121 lotów bojowych znaczących stratami zadanych wrogowi. Było 266 zniszczonych dział i moździerzy, 230 samochodów, 111 wywołanych pożarów, 43 spowodowane eksplozje w składach paliwa i amunicji, zniszczonych 8 reflektorów i kilkadziesiąt wagonów kolejowych a także ok. 1200 zabitych lub rannych żołnierzy przeciwnika. Były loty nad Warszawą, Pilą i Walem Pomorskim oraz Kolobrzegiem, a także nad Odrą i dalej w Brandenburgii podczas kwietniowej operacji berlińskiej.

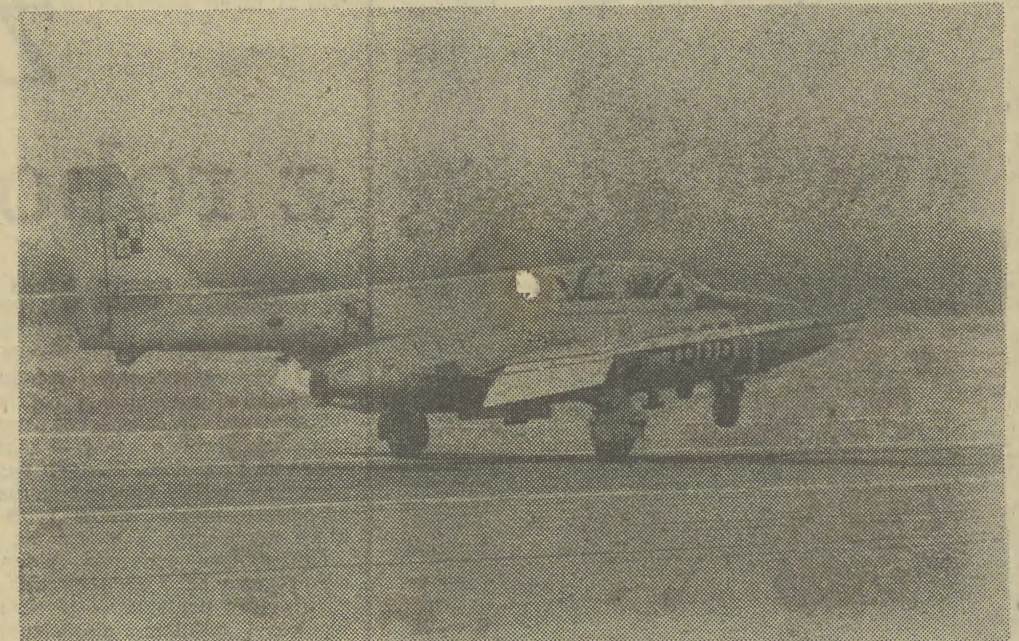
LATA POWOJENNE

Zmiany kadrowe i zmiany sprzętu, samoloty coraz doskonalsze i coraz szybsze, 30 paź-

dziernika 1965 roku kpt. pil. Kazimierz Grzybowski jako pierwszy z pilotów latających na macierzystym lotnisku na nadwiślańskim „Migu-21”. Zaczyna się nowa epoka...

W kilka lat później kpt. pil. Stanisław Podgajny posadził swojego „Miga” nie na lotnisku lecz na „Kawaiku” autostrady biegnącej na dodatek przez las. Za co natychmiast został awansowany do stopnia majora.

Dzisiaj — jak słyszę — to zwyciężajmy kawałek lotniczego chleba z masłem. A przecież przylatujący się „Mig” pędzi z prędkością 400 km na godzinę.



— Z góry — mówi pułkownik Cebryński, szef strzelania powietrznego w „Krakowie” i jednocześnie instruktor ładowania na drogach — ta autostrada wygląda jak nitka, kołem ją można zasłonić, tu nie można sobie pozwoić, tu nie ma metr odchyłki... A jednak jest to możliwe, chociaż ładowanie mimo elektroniki i komputerów jest nadal jednym z najtrudniejszych i najbardziej niebezpiecznych elementów pilotażu. Nawet dzisiaj pod koniec XX wieku.

— A może nawet zdecydowałbym się latać na autostradzie w nocy — zastanawia się głośno pułkownik Cebryński. Lotnik od trzech pokoleń, latał już dziadek, ojciec latał podczas drugiej wojny światowej we Francji i Anglii jako pilot słynnego dywizjonu 303. Był pierwszym polskim lotnikiem zestrzelonym podczas bitwy o Anglię. A następcą w tej rodzinnej sztafecie? — Mój syn jest nieopieczno-

cepcyjnym normalnego człowieka i nie pozostawiając już ani ulamka chwili na zas-a-l-a-n-a-w-i-a-n-i-e. Czym jest dzisiaj współczesne szybkie lotnictwo, docierające za swoją szybkością do granic ludzkiej świadomości i możliwości? Niemal odruchowo i sztapnowo mówi się i pyta o romantyzm. Ale czy oni tam, wysoko, mają dzisiaj czas na romantykę, na zachwycanie się na przykład zachodami czy wschodami słońca? Bardzo często piloci mówią, że to co czują nie da się opowiedzieć. To trzeba przeżyć — powiedzia. Tylko, że kabiny superszybkich samolotów są już dzisiaj niedostępne dla zwykłych śmiertelników, więc pozostają tylko opowieści i podziw dla tych wspaniałych współczesnych — w gruncie rzeczy — samotników, w swoich arcyszybkich maszynach.

JACEK BALCEWICZ

Na półmetku konsultacji założeń CPR na 1985 r.

Konkretna dyskusja o problemach gospodarki i zakładów

WARSZAWA (PAP). Społeczna dyskusja nad założeniami Centralnego Planu Roczne-go na 1985 r. minęła półmetek. Zaczyna ona coraz szersze kręgi — opinie i wnioski formułowane są między innymi w organizacjach społecznych, politycznych, stowarzyszeniach naukowo-technicznych, związkach zawodowych, zakładach pracy i resortach. Dotyczą one problemów rozwoju całej gospodarki w przyszłym roku.

Napływające wnioski są konkretne, utrzymane przeważnie w formie rzeczowych opinii i propozycji. Wiele uwagi przywiązuje się do działań oszczędnościowych i efektywnościowych, jakie będą musiały być realizowane w przyszłym roku dla osiągnięcia zakładanej dynamiki produkcji i dostaw towarów na rynek. Podkreśla się, że uzyskanie lepszych wyników produkcyjnych wymagać musi zajęcia się w większym stopniu sprawami postępu technicznego, wynalazczości i racjonalizacji (m. in. Stomil — Kraków i Wrocławski Kombinat Budowlany). Formułowane jest wiele opinii o niskiej jakości produkcji przemysłowej i budowlanej. Wnioskuje się wprowadzenie ostrzejszych kar i represji ekonomicznych za niską jakość i produkcję biał.

Wielu troski poświęca się przeciwdziałaniu dekapitalizacji majątku produkcyjnego. Wskazuje się w tym kontekście, że założenia CPR na 1985 r. trafiają do konfliktu z inwestycjami na korzyść maszyn i urządzeń, kosztem robót budowlano-montażowych (np. Telekom PZT i Kopalnia Siarki Grybów).

Wiele wniosków dotyczy budownictwa mieszkaniowego i możliwości budowy większej liczby mieszkań. Podkreśla się, że obecna sytuacja w budownictwie mieszkaniowym jest w dużym stopniu wynikiem złej pracy przedsiębiorstw budowlanych i niedociągnięć w sferze projektowej. Załogi, m. in. Hutim. Lenina, FSC Stachowice czy Krakowskich Zakładów Armatury, zwracają uwagę na występowanie znaczącego marnotrawstwa materiałów i czasu pracy na budowach osiedli mieszkaniowych i konieczność tworzenia warunków dla bardziej dynamicznego rozwoju budownictwa indywidualnego. Wśród propozycji służących zapewnieniu sprawniejszej i terminowej realizacji ważnych dla gospodarki narodowej inwestycji, postuluje się m. in. ograniczenie eksportu budownictwa.

Powszechnie podnoszona jest sprawa równowagi rynku i konieczności eliminowania luk inflacyjnej poprzez lepsze równoważenie bieżących dochodów ludności dostawami towarów i usług. Wiele dyskusji wywołują przy tym przedstawione w założeniach CPR na 1985 r. warianty poziomu płac realnych i sposobu równoważenia rynku. Podkreśla się, że powinno się podjąć skuteczniejsze działania na rzecz likwidacji luki inflacyjnej przy niedopuszczeniu do spadku dochodów realnych i poprawie zaopatrzenia rynku (np. Chemar Kielce, Pamotex Pabianice, WSS Społem Wrocław). Równocześnie w niektórych stanowiskach, jak np. wyrażonych w zakładach ZPB i Maja Łódź, podkreśla się, że realizację tego zadania utrudniałyby rosnące presje na

wzrost płac nie popartych wzrostem produkcji i wydajności pracy.

W szeregu głosach postuluje się skuteczniejszą walkę z marnotrawstwem żywności i spekulacją.

Kwestionuje się niekiedy propozycje zwiększenia zatrudnienia w sferze nieprodukccyjnej, zwłaszcza w służbie zdrowia i oświaty. Wskazuje się, że z uwagi na konieczność wypracowania wyższego dochodu narodowego cały przrost zatrudnienia w 1985 r. powinien być skierowany do sfery produkcyjnej. Szczególnie preferowane pod tym względem powinny być branżę, które produkują na potrzeby rynku.

W toku konsultacji z zado-woleniem spotyka się wcześnie opublikowanie w bieżącym roku założeń CPR na 1985 r., zwłaszcza w opiniach zakładów pracy wskazuje się, że zapoznanie się z centralnymi zamierzeniami i kierunkami działania umożliwiła prowadzenie już obecnie prac nad własnymi planami przedsiębiorstw. W nadsyłanych do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów opiniach wiele przedsiębiorstw prezentuje swoje własne założenia na 1985 r. w zakresie produkcji, eksportu, dostaw na rynek, wydajności pracy i obniżki kosztów. Napływają również wypełnione ankietę rozesłane przez Komisję Planowania do 1176 przedsiębiorstw przemysłowych. Ich analiza pozwoli zarówno na ocenę zgodności zamierzeń przedsiębiorstw z założeniami CPR na 1985 r., w szczególności w zakresie założonych produkcyjnych oraz kierunków i skali poprawy efektywności, jak i na ocenę trafności samych założeń CPR.

Pociąg — waż

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zmian w systemie sygnalizacji, poprawić w wielu miejscach tory i urządzenia prze-kładniowe. Kolej uzyskała też specjalną, znacznie silniejszą lokomotywę elektryczną.

Zebrań próbowano w czasie prób potwierdzić, że pomysł kolejarzy z węzła moskiewskiego jest do zrealizowania. Tak więc, 14 sierpnia br. z dworca leningradzkiego w Moskwie wyruszył pierwszy pociąg pasażerski składający się z 23 wagonów osobowych i 2 restauracyjnych „zaprzęgnięty” tylko w jedną potężną lokomotywę. Ma on aż 700 metrów długości i za-

biernie jednorazowo w wagonach sypialnych i pierwszej klasy (tylko miejsca numerowane) aż 1.500 pasażerów, czyli dwa razy więcej, niż w normalnych składach. Pociąg ten, oczywiście pospieszny, zatrzymujący się tylko na paru stacjach, punktualnie przybył do Murmańska.

Obecnie trwają przygotowania do uruchomienia dwóch następnych 25-wagonowych pociągów-węży. Jeden z nich kursować będzie również na trasie Moskwa — Murmańsk, a drugi na znacznie krótszej trasie Moskwa — Psków.

Gdy wszystko będzie grało „zgodnie z rozkładem jazdy” podobne składy mają wyruszyć w przyszłym roku i na inne trasy.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

łożony na wąskim przesmyku pomiędzy dwoma dużymi jeziorami: Trześnińskim i Łagowskim — każdego roku odwiedzaną jest przez tysiące turystów. Są tu też zabijaki, do najcenniejszych należą średniowieczne grodzisko na Sokolej Górze oraz zamek Janków zbudowany w XIV wieku.

W pobliżu Łagowa są trzy interesujące rezerwy przyrody. Rezerwat o nazwie „Na jeziorze Trześnińskim” po-

Trzy rezerwy przyrody w okolicy Łagowa

łożony jest na zachodnim brzegu jeziora i zajmuje powierzchnię 49 ha; okazałe buki rosną tam na rynnach brzo-gowej urozmaiconej licznych wieloletnimi erozjami. „Buczyna łagowska”, o powierzchni 116 ha, rozciągała się na północnym krańcu j. Łagowskiego; jest to fragment lasu 2 tys. ha buczny z domieszką świerka. Natomiast rezerwat typu wodno-torowiskowego, o nazwie „Pawski ług” zajmuje powierzchnię 3,6 ha i położony jest na południowym krańcu j. Łagowskiego.

W zakładach domach kultury

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

ność merytoryczną, zasługującą na osobną publikację, a zajął się uwarunkowaniami, do których należy programowanie. Wszakże baza, finansowa i kadra tworzą zgrabną całość. Nie jest więc bez znaczenia, w jakich warunkach organizacyjnych pracuje dom kultury. W opinii zastępcy dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa Michała Sapety

działalność robotniczych planów. Natomiast nie ma powodów do większego niepokoju, jeśli chodzi o lokale i kadry. Coś, lokale mieszczą się w średniej krakowskiej, zaś poziom kadry wyznacza bardzo wysoki odsetek instruktorów z wyższym wy-

kształceniem i specjalizacją (kategoria „S” i I stopnia). Uderza inny fakt, a mianowicie nieobecność w województwie międzyzakładowych domów kultury, tak często charakterystycznych dla miasteczek innych regionów. Indywidualnie w tej dziedzinie są spo-

re, więc zamiast otwierać rachityczne kluby i świetlice, czyż nie lepiej wspólnymi siłami utworzyć jeden, ale za to łączący się w środowisku, prawdziwy dom kultury? Pytanie to jako retoryczne kierujemy pod rozważenie do wszystkich mecenasów obecnych i przyszłych zakładowych ośrodków kultury.

WOJCIECH KLEMIATO

Z tajemnic hitlerowskiej okupacji — Kriminalpolizei in Krakau (2)

Szlachetność i nikczemność

Kriminaldirektion nie była organizmem zbyt skomplikowanym. Podstawowymi jednostkami, w których skupiała się cała działalność operacyjno-dochodzeniowa i inwigilacyjna były Komisariaty. I tak Komisariat I zajmował się rabunkami, napadami, zabójstwami i sabotażem. Komisariat II kradzieżami drobnymi, kieszonkowcami. Komisariat III kradzieżami z włamaniami, złodziejami mieszkaniowymi. Komisariat IV obyczajówką. Komisariat V służbą zewnętrzną, poszukiwaniami, inwigilacją, pościgiem za ukrywającymi się Żydami, Ukraińcami uchylającymi się od służby wojskowej oraz innymi osobami poszukiwanymi przez okupanta. Komisariat VI obejmował rejestrację osób poszukiwanych, prowadził kartotekę, mieścił się tu również laboratorium daktyloskopijne, fotograficzne (laboratoria te służyły całej policji hitlerowskiej łącznie z gestapo, które uruchomiło własną pracownię dopiero w roku 1944).

Oto i obraz Kripo w swym niepowtarzalnym kształcie widziany z dawnych pruskich wzorów. Przejęła je w latach trzydziestych w pełni już hitlerowska Sicherheitspolizei. Teraz znowu przetransponowano je na grunt polski. Owa transpozycja wymagała jednak pewnych uzupełnień. Niemcy nie zdołali wykonać własnym wysiłkiem wszystkich zadań, jakie mieli w Polsce do spełnienia Dlatego wypada nam teraz przejść do spraw, o których wciąż mało, nie doczekaliśmy się opracowań nawet w formie przyczyniarskiej, mianowicie udziału Polaków w kryminalnej policji niemieckiej. Kripo była w ciągu całego okresu okupacji jedną z formacji Sicherheitspolizei, w której znaleźli zatrudnienie Polacy.

Początek wiąże się z datą 30 października 1939 roku. Tego dnia wyższy dowódca SS i policji SS-Obergruppenführer Wilhelm Krüger podpisał bardzo ważne rozporządzenie, wzywające na powrót do służby policyjnej wszystkich funkcjonariuszy przedwojennej polskiej Policji Państwowej. Zarządzenie obwarowane zostało najsurowszymi konsekwencjami. I właśnie owe konsekwencje w większości, choć nie zawsze, pchnęły w szeregi Kripo niedawnych wywiadowców, przodowników, komisarzy i nadkomisarzy, którzy świadomie przyjmowali teraz miano kolaborantów. Wsparli niemiecką zawodową służbę kryminalną w jej najgorszym wymiarze działania. Ale gdyby zachować te tylko próby oceny, popełnilibyśmy błąd. Rzeczywistość była zgoła inna. Bo w Niemczech szło o to w idealny sposób tchórzostwo i żołnierska odwaga, nikczemność ze szlachetnością charakteru, kolaboracja z miłością ojczyzny. Oceny są zatem dwójakie. Gdzie szukać klucza do ich wyjaśnienia? Ten fragment historii okupacji, najmniej znany, możemy odzwiercać jedynie z nielicznych, głównie późniejszych dokumentów. Spójrzmy wobec tego na protokoły przesłuchań, choć i te ze zrozumiałych względów nie są pełne, co powiedzieli o sobie dawni kripowcy. Jak długo wykonywali tę hańbiącą służbę? Dlaczego ją podjęli?

Oto protokół przesłuchania Stanisława S. sporządzony przez sędziego Okręgową Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie. „Od jesieni 1940 prawie do końca

okupacji byłem zatrudniony przy Dyrekcji Policji Kryminalnej. Ale większość czasu spędzałem w Rabce, będąc wykładowcą tamtejszej szkoły policyjnej. No i z tego powodu znam cały personel Dyrekcji”. W Gliwicach mieszkał po wojnie ostatni tzw. oficer łącznikowy krakowskiej Kripo, Stanisław Ruciński. Na podobne pytanie przesłuchanego odpowiedział: „W okresie wojny zmuszony zostałem do pracy w policji kryminalnej w Krakowie w latach 1941—1944”. Człowiek, o którym teraz przeczytaliśmy, występował będzie pod pełnym i prawdziwym nazwiskiem Stanisława Turkskiego. Był członkiem ruchu oporu, nosił pseudonim „Zagłoba”. Oto jego relacja sprzed lat trzydziestu: „Byłem wywiadowcą polskiej Policji Państwowej. Organizacja poleciła mi ustąpić do Kripo w Krakowie, żeby zbierać odpowiednie wiadomości. Motem bezpośrednim przełożonym w organizacji był człowiek, którego występował pod pseudonimem „Wojtek”. Po jego aresztowaniu ustąpiłem do organizacji „Prostokąt”, z ramienia której porozumiewałem się z młym Stanisławem Kostką Czapkiewiczem lub niejaki Edward Marszałek. W 1943 wstąpiłem do Armii Krajowej, do której przeszedł również Czapkiewicz. W Kripo byłem zatrudniony do pierwszych dni stycznia 1945 roku, jako fotograf. Do moich obowiązków należało fotografowanie osób zatrzymanych przez Kripo. Fotografowałem także funkcjonariuszy gestapo do legitymacji służbowych. (...) Sporządzałem zawsze dwie lub trzy odbitki więcej i odbitki te wręczałem Czapkiewiczowi lub Edwardowi Marszałkowi, którzy fotografie te zabierali do celów organizacyjnych”.

Niewielkiej doprawdy trzeba wyobraźni, żeby dostrzec następstwa takiego działania. Dla wywiadu podziemnego zdjęcia gestapowców stawały się bezcennym skarbem; ułatwiała niepomierne przede wszystkim identyfikowanie załogi Pomorskiej.

Stanisław Kostka Czapkiewicz miał w organizacji podziemnej pseudonim „Sprężyna”. Powojennie lata obeszły się z nim bardzo brutalnie; znalazł się w więzieniu. W rezultacie procesów sądowych otrzymał dziesięcioletni wyrok. Tak się złożyło, że także jego podkomendny „Zagłoba”, skazany został na dziesięcioletni pobyt w celi. Przy okazji owych procesów w jednym z dokumentów służbowych napisano o nich następująco: „Wielu funkcjonariuszy policji kryminalnej należało do AK. Tworzyli oni dobrze zorganizowany wywiad i kontrwywiad. Sieć ta należała do zgrupowania „Zelbet”. Wywiadem kierował przedwojenny komornik Sąd Grodzkiego, Stanisław Czapkiewicz „Sprężyna”. Opinia była, jak widać, bardzo prawdziwa, nie zdołała, niestety, przeszkodzić surowym wyrokom.

który musiał się zdecydować na jedną z form werbunku: przewerbowanie lub łatwiejsze wykorzystanie skłonności Włodzimierza K. do kolaboracji. W tym konkretnym wypadku zastosowano wariant pierwszy; młody policjant został podwójnym agentem: NSZ i Referatu IV N.

Pomorska miała przy Szlaku 40 dostateczną ilość konfidentów, żeby dość skutecznie paraliżować większość poczynań podziemia. Ich dziełem były powtarzające się co pewien czas aresztowania polskich funkcjonariuszy. W ciągu zaledwie czterech lat, od 1941 do końca 1944, dyrektor Kriminalpolizei dr Jakub Seinsche wydał rozkazy uwięzienia za działalność konspiracyjną około czterestu polskich funkcjonariuszy Kripo. Poszli do więzień m. in. Szczepan Beben ps. „Szpak”, Mieczysław Tyrkiele. Ale dr Seinsche w chwili kiedy zaczęły się pierwsze aresztowania jego podwładnych nie wiedział jeszcze, że czekał go o wiele cięższe próby. Bo oto na wiosnę 1943 przekazano mu z gestapo wiadomość tajną i wielce bulwersującą, mało, wręcz niemiarygodną, że tuż pod jego boki, w kancelarii ogólnej Kriminalpolizei pracuje kobieta związana z podziemiem. Co więcej, współpracuje z kontrwywiadem Armii Krajowej.

Pomyłki nie było. Historia ta, choć o posmaku sensacyjnym, jest najprawdziwsza. W Kriminalpolizei pracowała w owym czasie Stanisława Rakoczy, siostra majora Mieczysława Rakoczego, jednego z dowódców ZWZ-AK w Krakowie. Sprawa tej współpracy z podziemiem wyszła na jaw przy Pomorskiej w momencie, kiedy sekretarka, mając wgląd w tajną dokumentację, wykradła zdjęcie prowokatora. Zdjęcie to następnie wykorzystano rodzinne kontakty, przekazała podziemi. I tak Körner aresztował urzędnika Kripo. Śledztwo było najbardziej brutalne jakie sobie trudno wyobrazić. Ilustruje to relacja Stanisława Turkskiego, bowiem aresztowanie sekretarki poruszyło całą załogę Kriminalpolizei. Interesowali się nim wszyscy, zarówno Polacy jak i Niemcy. Z tych właśnie źródeł pochodzi informacja Turkskiego o tym co działo się przy Pomorskiej, kiedy przywieziono tam z ulicy Szlak Stanisławę Rakocz: „Z opowiadania Schutzta, Müllera, Philera i Berensa dowiedziałem się — że sekretarka kancelarii ogólnej, Stanisławę Rakocz w trakcie śledztwa bardzo dręczono, tak, że uskutecznili tortur zmarła”. I dalej: „Wymienieni wyżej opowiadali, że mimo torturowania jej przez gwałcenie cygar na sutkach pierświorków oraz wkładanie do narządów rodnych palącego się cygara, nie przynęcała się do zdrady tajemnicy służbowej, ani nie ujawniała osoby, której wydruk zarzut, miała przekazać jakąś tajemnicę służbową”.

Uderzenie Rudolfa Körnera, trzeba przyznać, było celne. Zanim zamordowano Stanisławę Rakocz, więźniarstwo udało się przesłać do rodziny gryps. Napisała w nim o czymś, co absorbuje uwagę do dnia dzisiejszego, że zdjęcie, które wykradła z Kripo, znajdowało się podczas śledztwa w jej aktach. Widziała je leżące na biurku Körnera.

JÓZEF BRATKO

Koleżance
MARIU KUBANEK
składamy wyrazy głębokiego
współczucia z powodu
śmierci Meza
Dyrekcja
Zakładu Garbarni
w Krakowie
KZ PZPR
Organizacja Związkowa
oraz
koleżanki i koledzy

LOKALE

OBCOKRAJOWCY, studenci wy-
najmą samodzielne, superkomfor-
towe mieszkanie w Krakowie,
chętnie z telefonem. Oferty 21347
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**PRZEDSIĘBIORSTWO KONSERWACJI
URZĄDZEN WODNYCH I MELIORACYJNYCH**
w Krakowie, ul. Nowohucka 13 B,

PRZYJMIE zaraz do PRACY

- ◆ specjalistę d.s. rozliczeń transportu
- ◆ dyspozytora transportu
- ◆ ekonomistów na wstępną staż pracy (po technikum ekonomicznym lub liceum ogólnokształcącym i technikum samochodowym — specjalność eksploatacja)
- ◆ st. specjalistów d.s. księgowych
- ◆ specjalistów d.s. księgowych
- ◆ maszynistów sprężarek
- ◆ spawaczy elektryczno-gazowych
- ◆ tokarzy
- ◆ elektryków z uprawn. SEP do 1 KV
- ◆ zaopatrzeniowców branży sprzętowo-transportowej

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego pracowników budownictwa do omówienia i uzgodnienia na miejscu.

Dla pracowników na stanowiskach robotniczych możliwość uzyskania wynagrodzenia w granicach 20.000 zł (dniówka zadaniowa z wysoką premią).

Zgłoszenia pracowników przyjmuje Dział Służb Pracowniczych Kraków, ul. Nowohucka 13 B, tel. 55-01-14, lub 55-03-52.

INDYWIDUALNI INWESTORZY
BUDOWNICTWA JEDNORODZINNEGO!

Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Warszawie, Oddział Okręgowy w Krakowie zawiadamia uprzejmie, że prowadzi sprzedaż artykułów instalacyjno-sanitarnych tj. umywalk, wanien blaszanych, zlewomywaków, misek ustępowych oraz grzejników stalowych inwestorom, którzy posiadają zezwolenia budowlane z terenu miasta Krakowa wydane po 31.12.1983 r. na podstawie kart zaopatrzenia oraz inwestorom posiadającym zezwolenia budowlane wydane po 31.12.1981 r.

W przypadku nabycia w/w artykułów na zezwolenia budowlane wydane przed 1.01.1984 r. przy zakupie należy przedłożyć oryginał i kserokopie zezwolenia budowlanego, jak również zaświadczenie z Wydziału Architektury i Budownictwa właściwego Urzędu Dzielnicy, stwierdzające nie oddanie budynku do użytku, natomiast inwestorzy posiadający zezwolenia budowlane wydane po 31.12.1983 r. nabywają w/w artykuły na podstawie kart zaopatrzenia.

Równocześnie informuje, że norma zakupu wynosi 1 szt. w każdym asortymencie, natomiast w grzejnikach norma wynosi 150 szt. zeberek.

Sprzedaż prowadzi się w Składzie Mat. Bud. nr 11, Kraków, ul. Nowolipki 3, telefon 44-27-73.

KRAKOWSKA FABRYKA APARATÓW
POMIAROWYCH MERA-KFAP W KRAKOWIE

ZATRUDNI zaraz:

- ◆ GALWANIZATORÓW ◆ LAKIERNIKÓW ◆ TOKARZY ◆ FREZERÓW ◆ ŚLUSARZY ◆ MONTERÓW ELEKTRONICZNYCH MASZYN LICZĄCYCH ◆ MONTERÓW APARATURY POMIAROWEJ ◆ ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH ◆ jak również ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH W W/W SPECJALIZACJACH.

Zapewnione uzyskanie wysokich zarobków połączonych z przyznawaniem okresowych premii motywacyjnych.

Zakład posiada korzystną bazę socjalną z ośrodkami wypoczynkowymi w Krynicy, Limanowej i Zakopanem, Ośrodek Zdrowia oraz stołówkę.

Pracownicy zamieszkali mogą ubiegać się o zakwaterowanie w wynajmowanych przez zakład kwatery. NASZ ADRES: Kraków, ul. G. Zapolskiej 38, Bronowice. Dojazd tramwajami 4, 8, 12, 13. Telefon bezpośredni: 37-75-82 lub centrala: 37-42-22 wewn. 249.

Rejon Dróg Publicznych w Brzesku informuje użytkowników dróg, że od dnia 10.08.1984 r. do dnia 10.09.1984 r. JEST NIECZYNNY PROM w miejscowości Wytrzyśzka. W okresie tym nastąpi wymiana starego pływaka na nowy.

Objazd w odległości 1,5 km od przeprawy promowej przez most jednokierunkowy na rz. Dunajec w miejscowości Witowice.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU
WYCHOWAWCZEGO DLA GŁUCHYCH
w Krakowie, ul. Spadochroniarzy 1

ZATRUDNI

z dniem 1.IX.84 r. nauczyciela mianowanego na stanowisko:

- ◆ KIEROWNIKA INTERNATU
- ◆ Z-CY KIEROWNIKA INTERNATU

Warunki pracy jak w szkolnictwie specjalnym.

Szczegółowych informacji udziela dyrekcja Zakładu Kraków, ul. Spadochroniarzy 1 (przecznica z ul. Ulanów) w godz. 9-14, tel. 11-19-40, 11-17-22.

UWAGA!

ROBOTNICZY NIE MAJĄCY
WYKSZTAŁCENIA PODSTAWOWEGO!

Jeżeli podjęliście pracę, a brak Wam wykształcenia na poziomie szkoły podstawowej ZGŁOSIĆ SIĘ DO

PODSTAWOWEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
w Krakowie, ul. Limanowskiego 62

Nauka w Studium trwa tylko jeden rok. Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Nauka rozpoczyna się 1 września 1984 r. Wpisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Studium we wtorki i piątki w godzinach od 16 do 18.

USŁUGI

ZABEZPIECZENIE antywłamania-
wo i tapicerskie wykończenie
drzwi, uszczelnianie taśmą
„szwedzka”, montaż zaczepów o-
kiennej, przeróbki okien wy-
mierzonych na otwieranie — wy-
konuje Turechmild, tel. 21-44-06,
godz. 8-12 i 15-18. g-21309

NIERUCHOMOŚCI

„REALNOSC” — biuro pośredni-
ctwa kupno-sprzedaż nieruchomości,
mieszkań — Barbara Klu-
ziewicz, al. Mickiewicza 55/18, wto-
rek, piątek, 10-18. g-21309

SPRZEDAŻ

MEBLE używane i dywan weste-
rski — sprzedam, Tel. 48-07-00.

**ZAKŁADY POZYSKIWANIA SUROWCÓW
I USŁUG BUDOWLANO-INŻYNIERYJNYCH**
„SURIUD” Spółdzielnia Pracy w Krakowie,
ul. Wadowicka 48 a, tel. 68-47-48

oferują

- ◆ BLACHY STALOWE, BEDNARKĘ o różnych przekrojach;
- ◆ RURY BETONOWE o średnicy 500;
- ◆ PŁYTY DROGOWE PD 3/15;
- ◆ UBRANIA OCIEPLANE, OBUWIE GUMOWE;
- ◆ ŁÓŻKA BEZ LISTWY, MATERACE, PODUSZKI;
- ◆ PŁYTY DEKOREX 12,4 m²;
- ◆ KALKULATORY, SUMATORY;
- ◆ SAMOCHÓD „TARPAN”, rok produkcji 1979;
- ◆ ŻWIR z budowy w Brzeczowicach ok. 15.000 m³ ORAZ

WYDZIERŻAWIA lub PRZYJMA DO WSPÓŁPRACY
jednostki społeczne lub osoby prywatne w zakresie wykorzystania:

- 2 PRZESIEWACZY WIBRACYJNYCH WPB-521, dwupokładowych, nowych
- 3 PRZENOŚNIKÓW TAŚMOWYCH budowlanych, nowych PTP 16/500 i 2 — PTP 8/500

FABRYKA OBRABIAREK SPECJALNYCH

„PONAR-WIEPOFAMA”
w Poznaniu, ul. Dąbrzawskiego 81/85
tel. 408-51, telex 0413358

sprzeda

komplet urządzeń klimatyzacyjnych firmy CARRIER

wraz z częściami zamiennymi oraz aparaturą kontrolno-pomiarową dla obiektu o kubaturze ca 20.000 m³

Szczegółowych informacji udzieli Dział Inwestycji, tel. 408-51, wewn. 1202.

TARPANA S-237

z kabiną 3-osobową nowego

ZAMIENI na

SAMOCHÓD TARPAN z kabiną 6-osobową lub na FIATA 125p nowego albo w dobrym stanie technicznym, UAZ nowy, SYRENE bosto nowa, ŁADE-NIWE Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Jordanowie, woj. nowosądeckie.

Warunki do uzgodnienia.

K-6095

ODPADY

- ◆ PŁYTY PILSNIOWEJ lakierowanej o wzorze drewnopodobnym i białej, o szer. do 32 cm i długości do 170 cm
- ◆ PŁYTY WIOROWEJ grubości 10 i 18 mm

oferują

Krakowskie Zakłady Meblarskie „MEBLOSTYL” Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Ordona 8. Zainteresowanych prosi się o zgłoszenie się do Działu Zaopatrzenia przy ul. Tatarskiej 5, tel. 22-96-25

K-6128

BETON TOWAROWY

KLASY 150 lub 200, W CENIE 3.150 zł za 1 m³ w każdej ilości ORAZ

masę żużlowo-betonową na pustaki

W CENIE 2.100 zł za 1 m³

sprzeda

odbiorcom państwowym i prywatnym

Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów

Prefabrykowanych i Wytworów Betonowych „FADOM”, 30-858 Kraków-Bieżanów, ul. Domagali 1.

Odbiór na dwie zmiany — od godz. 6 do 22, samochodami ciężarowymi wszystkich typów.

K-6011

ZAKŁAD STOLARSKI

DOBRE WYPOSAŻONY

w budownictwie pawilonowym

ZŁECI do prowadzenia na zasadach umowy agencyjnej Spółdzielnia „RENOWACJA”.

Wszelkie informacje można uzyskać telefonując pod nr 22-83-02 lub 22-61-25.

DYREKCJA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 10

w Tekewie, ul. M. Konopnickiej 11, tel. 47-07

poszukuje 25 miejsc noclegowych

z wyżywieniem, w miejscowości górskiej, dla uczniów klas sportowych.

WARUNEK — wyciąg narciarski.

W zamian OFERUJE

udostępnienie placówki na kolonie letnie.

Możliwość zorganizowania 2 turnusów po 130 dzieci.

Autobus własny bądź zamówienie w PKS pozwalają na zwiedzenie Trójmiasta, Szwajcarii Kaszubskiej, Warmii i Mazur oraz korzystanie z kąpieli w Krynicy Morskiej.

K-6417

ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH
w Rusocicach, woj. miejskie krakowskie,
32-071 Kamień, tel. Kamień 2

OFERUJE

- ◆ DZWIGARY dachowe drewniane o rozpiętości 18 m (z użyciem w.w. elementów można zbudować obiekt lub obiekty o długości do 60 m)
- ◆ PODESTY kompletne do rusztowań typu „Kato-wice” — 250 szt.

K-6398

PRZETARGI

Kombinat Kamienia Budowlanego w Krakowie, ul. Morawskiego 5, ogłasza, że sprzedaje w DRODZE II PRZETARGU samochod osobowy marki Fiat 125p, nr podwozia 788244, nr silnika 579222, cena wywoławcza 102.000 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 6 września 1984 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Minodze sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujący sprzęt rolniczy:

- ciągnik C-4011 — cena wywoławcza — 315.550, — zł
- 3 ciągniki C-360 — cena wywoławcza — 236.314—236.119, — zł
- glebogryzarkę GGz-1,6 — cena wywoławcza — 15.257, — zł
- rozładowacz nawozów RCW-3 — cena wywoławcza — 46.545, — zł
- 2 kłapaczki elewatorowe Z-609 — cena wywoławcza — 42.832—48.268, — zł
- przyczepę D-47A — cena wywoławcza — 100.630, — zł
- 2 kabiny kierowcy — cena wywoławcza — 12.307—21.840, — zł
- piług zawieszany PZ-330 — cena wywoławcza — 13.681, — zł
- oraz po cenie złomu użytkowego:
- 4 opryskiwacze ORZ-300 A — cena wywoławcza — 2.815, — zł
- rozładowacz nawozów RNP — cena wywoławcza — 8.040, — zł

Przetarg odbędzie się w dniu 6 września o godzinie 10, w SKR Minoga.

W razie nie dościsła do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu bezpośrednio po zakończeniu I przetargu.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie SKR w dniu przetargu do godziny 9.30.

Sprzet można oglądać w bazie SKR Minoga w dniu 3, 4, 5 września 1984 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zakopanem ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód osobowo-towarowy „Muscel”, prod. rumuńskiej, rok prod. 1975, nr rej. NSA 470E, nr silnika 138141, nr podwozia 75867, cena wywoławcza 25.000 zł.

Przetarg odbędzie się 7 września 1984 r. o godz. 9 w gmachu Dyrekcji MPKG Zakopane, ul. Krupówki 50 b.

Samochód można oglądać w bazie MPKG w Zakopanem ul. Kamieniec 25 w przeddzień przetargu.

Osoby przystępujące do przetargu obowiązane są wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa wadium w wys. 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łapanowie, woj. tarnowskie, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

- 1) przyczepę wywrotkę typ D-47B, nr fabr. 13222, rok prod. 1978, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 63.240 zł
- 2) przyczepę jednoosiową, typ Polmo D-233, nr fabr. 2048, rok prod. 1979, stopień zużycia 50%, cena wywoławcza 34.800 zł

Przetarg odbędzie się 14 dnia od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w bazie GS. Eventualny II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w kasie GS w wysokości 10% ceny wywoławczej przyczep najpóźniej na dzień przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych „BUDOSTAL” Os. Ziota Jesień 6 30-968 Kraków, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

1. samochód marki „ZUK” A-11 skrzyniowy, rok produkcji 1974, nr silnika 603683, nr podwozia 173915, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 144.500 zł
2. samochód marki „ZUK” A-13 skrzyniowy, rok produkcji 1977, nr silnika 235.241, nr podwozia 30273876, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 152.700 zł
3. samochód marki „ZUK” A-07 towos, rok produkcji 1975, nr silnika 4033, nr podwozia 235726, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 109.200 zł
4. samochód marki „ZUK” A-07 towos, rok produkcji 1979, nr silnika 538751, nr podwozia 299973, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 136.000 zł
5. samochód marki „NYSA” T-522 towos, rok produkcji 1980 nr silnika 510804, nr podwozia 23799, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 130.500 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5 września br. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Samochody można oglądać w dniach od 28 do 31 sierpnia w godz. 8-14 w Dziale Transportu.

W razie nie dościsła do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie 10% ceny wywoławczej.

Wadium można wpłacić w dniach 1, 3, 4 września w kasie przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Montażu i Dostaw Pieców Tunelowych w Krakowie, ul. Łokietka 20 ogłasza, że w DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje następujące pojazdy:

1. NYSA-towos, nr rej. KRA-907C, rok prod. 1978, stopień zużycia 80% — cena wywoławcza 72.240 zł
2. ROBUR-Lo3000 (Autobus), nr rej. KRA-911C, rok prod. 1978, stopień zużycia 60% — cena wywoławcza 131.044 zł
3. FIAT 125p, nr rej. KRA-290C, rok prod. 1974, stopień zużycia 70% — cena wywoławcza 170.400 zł
4. FIAT 125p, Combil, nr rej. KRA-618Z, rok prod. 1975, stopień zużycia 75% — cena wywoławcza 174.000 zł
5. STAR A29 Osinobus, nr rej. KRA-996C, rok prod. 1979, stopień zużycia 75% — cena wywoławcza 243.250 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5 września 1984 r. o godz. 10 w siedzibie Dyrekcji PMiDT w Krakowie, ul. Łokietka 20.

Pojazdy oglądać można codziennie na terenie Bazy Remontowej PMiDT w Krakowie — Zesławicach, w godz. 9-13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu w kasie PMiDT do godz. 9.

W razie nie dościsła do skutku i sprzedaży pojazdów w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przedsiębiorstwo nie odpowiada za wady ukryte sprzedawanych pojazdów, oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Spółdzielnia Pracy VITA w Krakowie, ul. Grodzka 6, SPRZEDA w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki „Syrena R-20 pick-up”, nr rej. KRB-018X, nr silnika 187641, nr fabr. 259677. Cena wywoławcza wynosi 110.000 zł.

Samochód można oglądać od dnia 10 września 1984 r. w godz. 9-15 w podwozu budynku nr ul. Waryńskiego 19.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 września 1984 r. o godz. 9 w świetlicy Spółdzielczego Zarządu Zakładu ZSMP, ul. Stradom 13 (w podwozu).

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie spółdzielni przy ul. Grodzkiej 6.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Drogowego TRANSDROG Warszawa III, Oddział w Krakowie, ul. Solty-sowska 37a, ogłasza, że sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód ZIL 130G OSINOBUS, nr rej. KRA-712V, rok bud. 1979, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 270.000 zł
- samochód ZIL 130G OSINOBUS, nr rej. KRA-684V, rok bud. 1979, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 270.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5 września 1984 r. o godz. 10 w PTBD TRANSDROG w Krakowie przy ul. Solty-sowskiej 37a.

Samochody można oglądać w dni robocze, w dniach poprzedzających przetarg w bazie przedsiębiorstwa adres j.w. w godz. 10-12.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia poprzedzającego przetarg w kasie przedsiębiorstwa w godz. 8-10.

W przypadku nie dościsła do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO DOMU POMOCY
SPOŁECZNEJ W OWOCARACH
32-088 Przybysławice

ZATRUDNI na dogodnych warunkach

traktorzystów

chętnie małżeństwo do pracy w Gospodarstwie Po-mocnym.
Możliwość uzyskania mieszkania w 1985 roku.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 2
w Krakowie, ul. Fredry 2:

ZAMIENI

SAMOCHÓD SKRZYNIOWY MARKI STAR A-20,
rok produkcji 1983
na SAMOCHÓD WYWROTKA STAR W-200 nowy
lub o małym przebiegu.

KUPI

KOPARKĘ — ŁADOWARKĘ OSTROWEK K-162
nową lub używaną.

„ZAJAZD SADECKI” w NOWYM SĄCZU
przyjmuje zgłoszenia przedsiębiorstw

na produkcję i sprzedaż
posiłków regeneracyjno-wzmacniających
w sezonie zimowym 1984/85 r.

ORAZ

obiadów abonamentowych

